

umieją i nie chcą pogodzić się z bezczynnością, a jednak muszą siedzieć bez pracy, często wraz swoimi dorosłymi dziećmi również bezrobotnymi, cierpiąc całymi latami głód, nędzę i poniewierkę, mimo, iż od lat mieli tu lepsze warunki bytu, większe wymagania kulturalne, przyczyniali się do dostatniego życia.

Ten stan nie wytwarza szczególnego szacunku dla władz państwowych, nieumiejących zapobiegać klęsce bezrobocia. Ludzie mają czas na rozmyślanie o przyczynach i skutkach ich nędzy, wyradza się w nich niechęć tak do klas rządzących, jak i posiadających, podobnie do podszeptu wywrotowego.

Człowiek mający pracę i możliwość wyżywienia siebie i swojej rodziny, nie będzie słuchał wrogich podszeptów, nie chwyci się środków obcych naszej kultury i naszym tradycjom narodowym.

Tylko bezrobocie i głód powiększają szeregi komunistów, szerzą rozprężenie i zanik dobrych obyczajów i dlatego nowy Sejm musi zapobiec bezrobociu.

Poza tym, zarobki pracujących nie wystarczają do zaspakajania potrzeb życiowych. Statystyka wykazuje, że w Polsce około 6 milionów ludzi nie zarabia dziennie ponad 50 groszy, wskutek czego masy te żyją w ustawicznej nędzy i rozpacz. Ani Państwo ani społeczeństwo nie ma z nich żadnego pożytku, gdyż nie są to ani konsumenci, ani podatnicy, ani społecznicy.

Bezrobocie powoduje degenerację moralną, osłabienie materialne społeczeństwa, wystawia Państwo na wielkie niebezpieczeństwo, ze względu na brak u tej klasy interesu obywatelskiego i państwowego, ideałów niepodległościowych i wolnościowych, zanik miłości i przywiązania do własnego kraju.

Już w numerze 8 „Emeryta” z dnia 15. IV. br., podaliśmy sposoby zapobieżenia bezrobociu, wykazaliśmy środki i drogi umożliwiające rozwiązanie tej piekającej sprawy społecznej, należy z nich korzystać, gdyż w sprawie bezrobocia nie pomogą żadne półśrodki, żadne pomoce zimowe, ani dożywiania, które łagodzą częściowo nędzę i to w mikroskopijnych rozmiarach, ale jej nie zapobiegają.

Jeżeli chcemy zrobić z bezrobotnych pełnowartościowych obywateli Państwa, przepojonych szacunkiem dla władz i miłością Ojczyzny, musimy stworzyć dla nich trwałe warsztaty pracy, musimy dać im stałe zatrudnienie, a zwłaszcza ludziom chcącym pracować.

Musimy stworzyć również znośniejsze warunki pracy i jej wynagradzania, ażeby umożliwić zatrudnionym utrzymanie rodzin i wychowanie dzieci na pożytecznych obywateli Państwa. Inaczej nie wyrobimy nigdy u tej klasy odporności na wrogie podszepty, nie zdołamy wdrożyć biedakom posłuchu i poszanowania dla władz i urzędów państwowych.

ad 3) Gospodarka groszem państwowym pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Spółeczeństwo widzi i ocenia, że wydajemy za wiele na rzeczy niepotrzebne, bez których zupełnie dobrze można się obyć.

Urządzamy wciąż jakieś obchody, jakieś święta narodowe, z flagami, z wieńcami, dekoracjami, muzykami, specjalnymi pociągami, itd itd. kosztującymi masę pieniędzy. Pieniądze te użyte w inny sposób, przyniosłyby Państwu o wiele więcej korzyści.

Obchody te i święta reprezentacyjne wskazane były podczas niewoli, kiedy musieliśmy kontrolować nasze siły i pokazywać je na widok publiczny. Dziś jest to zupełnie niepotrzebne, gdyż nie mamy komu imponować, zresztą wszystkie te uroczystości są tak szablone, zrobione na jedną modę, na jedno kopyto, że nikogo nie biorą, nikogo nie zachwycają.

Poza tym istnieją dalsze niepotrzebne i zgoła zbędne wydatki, widoczne z naszego preliminarza budżetowego.

Istnieją w nim rozmaite fundusze dyspozycyjne, reprezentacyjne, renumeracyjne, propagandowe, dotacyjne, subwencyjne itp. itp. wynoszące razem sumę około 120 milionów rocznie. Kwota ta zużyta rokrocznie na roboty inwestycyjne, na osuszenie błot poleskich, na budowanie dróg lądowych i wodnych, przyczyniłaby się do zapobieżenia klęsce bezrobocia, do

zwiększenia obrotów w przemyśle i handlu, stworzyłaby nowe warsztaty pracy, tysiące nowych wsi, setki nowych miast i miasteczek, w których handel, przemysł i rzemiosło mogłyby się rozwijać i dać pracę milionom ludzi.

Nasz sąsiad zachodni przy swoim budżecie 9 miliardów marek rocznie, ma tylko jeden fundusz dyspozycyjny w budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w wysokości 6 milionów marek rocznie, u nas, fundusz dyspozycyjny w jednym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wynosi sumę 10 milionów złotych, a zwyciężyć należy, że nasz cały budżet wynosi tylko 2.235.000 zł.

Szalone sumy pochłania etatyzm, gdyż wytwarzamy wszystko co tylko da się wytwarzać i stwarzamy konkurencję przemysłowi prywatnemu tylko po to, ażeby rozmaici ludzie, często bez żadnego przygotowania fachowego, mogli być zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach państwowych na stanowiskach, dyrektorów, zarządzających, wysokich dostojników z własnymi autami i gratyfikacjami i wysoko płatnymi uposażeniami.

Majątek Państwa polskiego, przejęty od zaborców w postaci dóbr, lasów państwowych, budynków i ich urzędów, salin, kopalń węgla, kruszców, olei mineralnych, taborów kolejowych, urzędów w kolejnictwie itp. wynosi 18 miliardów złotych według szacunku państwowego.

Majątek ten oszczędnie administrowany, powinien dać Państwu dochody wystarczające na pokrywanie budżetu, zwłaszcza, że przekracza on prawie pięciokrotnie nasze długie zagraniczne.

Majątek narodowy w Polsce, znajdujący się w posiadaniu obywateli, wynosi około 121 miliardów złotych, a opodatkowany równomiernie, nawet tylko w wysokości 5%, powinien wystarczyć do zaspokojenia wszystkich potrzeb Państwa, do stworzenia rezerw, koniecznych na zagospodarowanie wewnętrzne, na stworzenie należytej obrony granic, na budowę szkół, floty morskiej, powietrznej itd. itd.

ad 4) Wielką bolączką społeczną jest nierównomierne opodatkowanie obywateli.

Klasy pracujące, ograniczone na stałe pobory z tytułu pracy, są w Polsce najwyżej opodatkowane podatkami bezpośrednimi, gdyż dochody ich dadzą się wyliczyć do grosza.

Opodatkowanie to dochodzi w niektórych wypadkach do 23% pobieranego uposażenia. Z drugiej strony, istnieją miliony obywateli nisko albo wcale nieopodatkowanych, których dochody nie dadzą się skontrolować.

Niektórzy z nich załatwiają interesy swoje w restauracjach i kawiarniach, swoje księgi handlowe noszą w kieszonkach od kamizelki i sami tylko w nich się wyznają.

Uczciwe kupiectwo, rzemiosło, przemysł, wolne zawody, nieruchoma własność itd. przeciążone są podatkami na rzecz Państwa i samorządu, podczas gdy gospodarstwa wiejskie do 15 ha zwolnione są od opodatkowania.

Wiemy, że dzisiaj i polska wieś nie opływa w dostatki, że nie może związać końca z końcem, dusi się pod nadmiarem zadłużenia, ale jest to tylko wina niezdrowej koniunktury gospodarczej i nieumiejętności wyzyskania rodzimej produkcji.

Musi nastąpić opodatkowanie wszystkich klas ale równomierne i sprawiedliwe.

ad 5) Obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza do Izby Ustawodawczej, tak ujęła przepisy o wyborach, że ogół obywateli nawet przy nadzwyczajnych, ale uczciwych wysiłkach, nie może przeprowadzić swojego kandydata.

Skutków dobroci tej ordynacji wyborczej i jej praktyczności doświadczył na sobie jej autor pułk. Ślawek, który właśnie dzięki jej przepadł przy obecnych wyborach.

Ordynacja wyborcza powinna udostępnić wybory do Izby Ustawodawczej najszerszym warstwom obywateli. Oni powinni decydować o tym, kto jako poseł ma wejść do Sejmu, kto ma bronić ich interesów. Nakazy z góry nie powinny mieć miejsca, dyktatura